

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Jarosław Jakubowski*
(Kraków)

Służba w dwóch formacjach mundurowych. Uwagi do biografii autorstwa Roberta Litwińskiego**

Abstract: The article presents a review of the publication of Robert Litwiński, *Kordian Józef Zamorski „navy blue” general*, which was published by the Publishing House of the Maria Curie-Skłodowska University in 2018. The book is a biography of the eponymous character, in which the author presents General Zamorski's life on the basis of an extensive source material and focuses on the two most important stages of his existence: service in the Polish Army and activity in the State Police. The article contains a critical analysis, with particular emphasis on the substantive, linguistic and compositional layers.

Key words: II Rzeczypospolita, occupation, Polish Army, State Police, emigration, history, XX century, war, biography

Słowa kluczowe: II Rzeczypospolita, okupacja, Wojsko Polskie, Policja Państwowa, emigracja, historia, XX wiek, wojna, biografistyka

Kordian Józef Zamorski „granatowy” general jest najnowszą publikacją Roberta Litwińskiego, pracownika naukowego Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Autor jest jednocześnie dziekanem Wydziału Humanistycznego tej uczelni, pełni także funkcję sekretarza generalnego Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz członka rad naukowych „Przeglądu Historyczno-Wojskowego”, „Res Historica”, „Rocznika Lubelskiego”, „Artes Humanae” oraz „Kultury i Historii”. Do jego zainteresowań badawczych należy zaliczyć historię organizacji policyjnych na ziemiach polskich w XX wieku, politykę wewnętrzną w okresie II Rzeczypospolitej, biografistykę oraz dzieje międzywojennego Lublina. Zatem wydana w 2018 roku monografia mieści się w głównym nurcie działalności badawczej Autora.

* Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Instytut Historii i Archiwistyki; e-mail: jarema2010@gmail.com

** R. Litwiński, *Kordian Józef Zamorski „granatowy” general*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018, ss. 423, ilustracje, indeks osobowy.

Celem pracy było opracowanie naukowe biografii generała Policji Państwowej okresu międzywojnia, Kordiana Józefa Zamorskiego. Obranie takiego przedmiotu badań jest w pełni zasadne, gdyż postać ta oraz problematyka historyczna nie doczekały się jak do tej pory rzetelnej publikacji w formie książkowej. Należy przy tym podkreślić, iż dysertacja, której ramy czasowe sięgają ostatniego dziesięciolecia XIX wieku oraz przedostatniej dekady XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem okresu II Rzeczypospolitej, mogła wiele wносить w aspekcie kontekstualnym. Jednakże Autor nie wskazuje bezpośrednio celu recenzowanej pozycji we wstępie, skupiając się wprost na badanej postaci, problematyce biografistyki oraz motywach powstania książki, wyliczając je i uzasadniając.

Zakres problemowy obejmuje zagadnienia związane z działalnością badanej postaci, toteż w kontekście biograficznym zostaje poruszony temat dążeń narodu polskiego do odzyskania niepodległości, funkcjonowania armii polskiej w okresie II Rzeczypospolitej, struktury i działalności Policji Państwowej w międzywojniu, zagadnienia drugiej wojny światowej oraz emigracji; co podzielone jest na cztery rozdziały. Poszczególne tematy rozwijane są jako tło egzystencji Kordiana Zamorskiego i pokrywają się również z cezurą wewnętrzną, będąc przejrzystym i analogicznym rozwinięciem badanego okresu. Autor, analizując działalność, dokonania i przeżycia badanej postaci, często porusza szerszy zakres, np. polityki wewnętrznej bądź zagadnień administracyjnych, w które w różnym stopniu była uwikłana i zaangażowana. Istotnym rozszerzeniem kontekstowym zakresów problemowych jest częste cytowanie *Dzienników* Kordiana Zamorskiego, będące naturalnym rozwinięciem danego zagadnienia i stające się niekiedy szerokim komentarzem ówczesnej, opisywanej sytuacji¹. Wtrącenia te są również niejednokrotnie analizowane przez autora, co sprawia, iż poszczególne tematy na kanwie biograficznej, sięgają nawet omówienia w aspekcie międzynarodowym².

Ramy chronologiczne pracy są precyzyjnie wytyczone i pokrywają się z życiorysem generała. Obejmują okres od 1 kwietnia 1890 do 19 grudnia 1983 roku. Taki stan rzeczy wynika ze specyfiki dziedziny badań historycznych, jaką jest biografistyka. W publikacji pojawiają się jedynie nieznaczne odstępstwa od nakreślonych przez autora granic czasowych, które są symptomatyczne i w pełni uzasadnione, na przykład rozwinięcie informacji o genealogii postaci lub odnoszące się do wydarzeń po jej śmierci. Zatem zakres dziejowy stanowi monolit badawczy, który jednocześnie rzutuje na zastosowany chronologiczno-problemowy układ pracy. Utrzymane następstwo czasowe pozostaje w dysertacji nadrzędne, jednakże należy podkreślić, że całość daje się wyszczególnić w czterech problemach (walka o niepodległość, służba w woj-

¹ R. Litwiński, M. Sioma (red.), 2011, s. 578.

² W takim kontekście Autor dokonuje na przykład ogólnego omówienia stosunków międzynarodowych pomiędzy formacjami policyjnymi Rzeczypospolitej i III Rzeszy, które nie stanowią problemu przewodniego pracy, ale prywatne opinie Zamorskiego, zamieszczone na kartach dzienników stają się dla Roberta Litwińskiego pretekstem do konfrontacji źródłowej i rozwinięcia tematu.

sku, dowodzenie policją, wojna i emigracja). Dwa z nich, czyli służba w armii II Rzeczypospolitej oraz dowodzenie Policją Państwową, stanowią najważniejsze zagadnienia, które jednocześnie pozostają badane i omówione w sposób nadrzędny. W tym autorskim założeniu pojawiają się jednak błędy, gdyż na ile ogólny koncept pracy pozostaje niezaburzony, to w niektórych podrozdziałach znajdują się wyjątki, będące niczym nieuwarunkowaną retrospekcją bądź użyciem cytatów zupełnie odchodzących od chronologicznego układu pracy³. Zabiegi te wydają się w wielu przypadkach nieuzasadnione, co może sugerować czytelnikowi zupełnie inne umiejscowienie wydarzeń na osi czasu. Wynika to z niekonsekwencji, gdyż w znakomitej większości przypadków Robert Litwiński podkreśla dane odstępstwo.

Znamiennym jest tytuł recenzowanej książki, który stanowi niejako pretekst do stworzenia biografii. *Kordian Józef Zamorski „granatowy” generał*, to – z jednej strony, już polemika badawcza, gdyż historyk podkreśla prawidłowość zapisu personaliów postaci, co uzasadnia we wstępie. Jednak najistotniejszym jawi się człon w cudzysłowie. Leksem „granatowy” sugeruje wprost generała Policji Państwowej, ale w toku rozwoju treści staje się również podwaliną rozważania kariery badanej postaci oraz porusza problem pejoratywnego postrzegania osób służących w mundurach tegoż koloru. Praca ma być jednym z przyczynków dodatniego waloryzowania, zwłaszcza w aspekcie przedstawionych dokonań. Historyk przedstawia uzasadnienie w takim kontekście na łamach książki.

Podstawę źródłową pracy stanowią dokumenty wyselekcjonowane podczas kwerend w dziewiętnastu archiwach nie tylko na terenie Polski, ale także w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, które Autor wyszczególnia w wykazie. Archiwalia uzupełniają wykorzystane przez Badacza pozycje drukowane. Są to między innymi dzienniki ustaw, dzienniki urzędowe, roczniki, sprawozdania, periodyki etc. Dodatkowo Robert Litwiński czerpał informacje z kilkudziesięciu pamiętników, wspomnień i relacji oraz wybranych tytułów prasowych. Autor przytacza ponad dwieście opracowań, które okazały się przydatne oraz jedną pozycję literatury pięknej. Za źródła posłużyły również, choć w mniejszym stopniu, fotografie oraz obrazy autorstwa Kordiana Zamorskiego. Całość materiału została precyzyjnie zestawiona w postaci wykazu i zamieszczona jako przedostatnia sekwencja książki (s. 351–372.) Pomimo tego lektura pracy bardzo mocno sugeruje, iż najważniejszą podstawę źródłową stanowiły wspomniane wyżej dzienniki, które są bardzo często cytowane i analizowane w rozprawie. Stanowi ona opracowanie naukowe z niezbędnym aparatem badań historycznych, który z niej wynika i ma charakter nowatorski, ponieważ postać ta – jak dotąd – nie doczekała się swojej biografii oraz w pełni syntetycznej publikacji. Robert Litwiński zatem poszerza wiedzę historyczną w tym aspekcie.

³ Brak konsekwencji chronologicznej pojawia się w publikacji w kilku miejscach, jednym z nich jest swoboda opisu perypetii Kordiana Zamorskiego w Komisji Tymczasowej Okresu Przejściowego, gdzie datowanie zostało potraktowane w sposób dowolny, s. 340–341.

Biografia Kordiana Józefa Zamorskiego stanowi analizę losów jednostki na tle dziejów narodu i państwa polskiego w kontekście najważniejszych wydarzeń historycznych pierwszej połowy XX wieku. Struktura pracy pokrywa się wprost z przytoczonymi przeze mnie na początku zakresami problemowymi. Uzasadnieniem tegoż kolejny raz pozostaje specyfika biografistyki i w tym aspekcie autor słusznie dzieli pracę na cztery rozdziały zatytułowane: *Ku Polsce niepodległej*, *W armii II Rzeczypospolitej*, *Na czele policji*, *Na uchodźstwie i emigracji*. Zatem najważniejsze wydarzenia z życia postaci, jak objęcie funkcji wojskowej, przejście dowództwa nad policją czy przymusowy wyjazd z ojczyzny są współczesne ze znaczącymi w aspekcie historii powszechnej i Polski. Przy tym sposób ich przedstawienia jest specyficzny, gdyż niejednokrotnie są odniesieniem dla siebie nawzajem. Również taką konotację stanowią podrozdziały, gdzie już w ich nazewnictwie możemy doszukać się odniesień dziejowych, choćby do Wielkiej Wojny i okresu września 1939 roku. Reasumując, należy stwierdzić, że założeniem Roberta Litwińskiego była biografia kontekstowa i istotnie taką jawi się na kartach jego książki. Podkreślić jednak należy nierówną strukturę rozdziałów, które wykazują kilkudziesięciostronicowe różnice. Niewytłumaczalnym jest, iż główna oś rozważania, czyli służba Kordiana Zamorskiego w Policji Państwowej – co stwierdza autor – wcale nie stanowi naczelnego i najbardziej obszernego rozwinięcia pracy. Podczas lektury można odnieść wrażenie, że nadrzędnym zagadnieniem jest służba wojskowa. Nie byłoby to błędem, gdyby autor sam nie nakreślił tego rodzaju priorytetów. Wydaje się również, iż – skoro aspekt militarny został mocno rozbudowany – niedociągnięciem pozostaje brak wystarczającego kontekstu funkcjonowania formacji policyjnej w dwudziestoleciu międzywojennym, jej szerokiej etymologii oraz ogólnego nakreślenia losów wojennych i powojennych. W nawiązaniu do biografii badanej postaci nie jest to warunek stricte niezbędny, ale skoro inne pokrewne tematy (malarstwo, czyn legionowy, trudności emigracji, uchodźstwo) zostały poruszone, to literalny – za Autorem – problem winien być drobiazgowo omówiony.

Struktura książki nie jest zaburzona, poza incydentalnymi kwestiami poruszonymi wyżej. Pozostaje na dobrym poziomie i w chronologicznej formie „wtajemnicza” czytelnika w zagadnienie życiorysu Kordiana Józefa Zamorskiego. Szczegółowego omówienia wymagają zastosowane przez Autora cytaty. Otóż w bardzo obszernej formie przytacza on fragmenty z dzienników generała, które z jednej strony pozostają skarbnicą informacji zwłaszcza w sensie kontekstowym, a z drugiej można się w nich doszukać niepublikowanych wcześniej kwestii, co należy niewątpliwie postrzegać za atut rozprawy⁴. Jednakże ta wartość ma również negatywny wymiar w publikacji, ponieważ okazuje się, iż – poza wstępem i zakończeniem, praca zawiera tak ogromną ilość zacytowanych fragmentów dzienników generała Zamorskiego, że w zasadzie trudno

⁴ Kordian Józef Zamorski bardzo chętnie pisał w swych dziennikach o innych, dzięki czemu można poznać jego prywatne (niekiedy bardzo impulsywne) opinie między innymi o Józefie Piłsudskim, Bronisławie Pierackim, Edwardzie Rydzu-Śmigłym i wielu innych, które pozostają wartościowe w komparatystycznym zestawieniu z dostępną wiedzą historyczną.

znaleźć kilka stron pozbawionych tego zabiegu. Nie należy wytyczać tutaj granic lub narzucać Autorowi formy dysertacji, ale nagromadzenie przywołanych wypowiedzi sprawia wrażenie równoważenia cytatów z właściwą treścią pracy. Jedne wtrącenia są bardziej trafne, inne pozostają wątpliwe bądź wymuszone, ale tak przemożne przepisanie dzienników sprawia, iż nawet wytrawny czytelnik, niejako dobrze „prowadzony” przez treść chronologiczno-problemową biografii Kordiana Zamorskiego, zostaje z niej praktycznie na każdej stronie wytrącany. Reasumując, jest to oczywiście wola autorska i kwestia warsztatu badacza, ale w tym aspekcie forma zdecydowanie góruje nad treścią, zaburzając wydzźwięk całości. Historyk, decydując się na cytowanie dzienników, nie pozostał również konsekwentny, gdyż przytaczając fragmenty zazwyczaj wyodrębnił je graficznie, a w kilku przypadkach wplatał w treść główną, na zasadzie dowolności⁵.

Omawiając strukturę książki, nie sposób odnieść się do kwestii, która z pozoru pozostaje niezwiązana z tą sekwencją. Otóż problematycznym jest zastosowanie przez Autora przypisów. Również w tym przypadku pozostaje to w gestii badacza i jego warsztatu, jednakowoż prace, w których ten zabieg stanowi połowę lub dwie trzecie zapisu strony i to na przeważającej ilości kart, stają się trudnymi do percepcji dla zarówno wykwalifikowanego, jak też przeciętnego czytelnika. Nie wchodząc w polemikę z kompetencjami Roberta Litwińskiego, należy podkreślić, iż jak najbardziej zasadnym jest odsyłanie w przypisach do materiałów źródłowych, dodatkowe komentowanie kwestii niekoniecznie rozwiniętych w treści, dopowiadanie w sytuacji rozwinięcia danego wątku. Wszakże mając na uwadze publikację naukową i to kierowaną głównie do tożsamego środowiska, zupełnie bezzasadnym staje się zastosowanie w przypisach biogramów postaci historycznych i to nawet powszechnie znanych⁶. Jediną wartością dodaną takiego zabiegu jest wyłącznie uzyskanie większej obszerności pracy, czego przecież nie należy postrzegać w kategorii merytorycznej. Istnieją różne szkoły zastosowania i formułowania przypisów, ale omówiona ich forma w skrajnych przypadkach zajmuje nawet do 90% tekstu na stronie⁷. Pomijając aspekt merytoryczny, być może lepszym rozwiązaniem byłoby umieszczenie przypisów w sekwencji końcowej książki, czego orędownikiem nie pozostaję, ale tak rozbudowana ich struktura i treść sprawiają, że w zastosowanym układzie tekst główny staje się elementem pobocznym. Gdy poruszony problem zestawimy z przytoczoną przeze mnie kwestią cytatów, okazuje się, że meritum pracy badawczej w postaci nadrzędnego wątku biograficznego jest w zdecy-

⁵ Niekonsekwencja w wydzielaniu cytatów pojawia się między innymi na stronie 88.

⁶ Zupełnie niezrozumiałym jest wtrącanie biogramów takich postaci jak Władysław Sikorski (s. 32), Aleksander Prystor (s. 38), Gustaw Orlicz-Dreszer (s. 62), i innych. Opracowanie naukowe nie powinno skupiać się na formułowaniu kwestii encyklopedycznych, pozostających w zakresie wiedzy ogólnej. Zasadnym jest przytoczenie personaliów nieznanymi, ale zastosowanie tegoż, co do np. Władysława Sikorskiego – co czyni się na poziomie szkoły powszechnej – jest wprost błędem.

⁷ Taka sytuacja ma miejsce na przykład na stronach 75–76.

dowanej mniejszości w stosunku do sekwencji cytowanych i przypisanych⁸. Pozostawiając Autorowi dowolność twórczą, a nawet publicystyczną, należy podkreślić, iż istnieje w tej sferze co najmniej brak proporcji.

Jeżeli chodzi o wartość merytoryczną pracy, jest ona na dobrym poziomie, który zaburzony zostaje jedynie przez wspomniane dysproporcje oraz sporadyczne mankamenty, jak niewspółmierność nomenklatury podrozdziału do jego treści⁹. Do incydentalnych błędów w omawianej materii należy zaliczyć zaburzoną chronologię¹⁰, zbyt rzadkie konfrontowanie zapisów z dziennika z innym materiałem źródłowym oraz nikle – jak na biografii – informacje o rodzinie generała Zamorskiego. Ten ostatni mankament ponownie występuje na kanwie proporcji, gdyż w toku rozwoju wątku głównego czytelnik może na przykład odnieść wrażenie, że synowie generała Zamorskiego „pojawiają się” nagle w końcowej fazie jego życia. Choć los rodziny w trakcie zmagani militarnych drugiej wojny światowej jest analizowany, dzieci zdają się być wątkiem zupełnie pominiętym, zwłaszcza w kontekście ich wcześniejszej bytności, rozwoju, edukacji etc. Oczywiście jest, iż badacz mógł nie dysponować materiałem źródłowym w tym temacie, lecz w żaden sposób tego nie uzasadnia. Brak tu wprost ciągłości przyczynowo-skutkowej, gdyż czytający staje na przykład przed faktem zaciągu wojskowego synów, bez rozwinięcia uprzednich perypetii. Błędem, a na pewno kontrowersją jest również określenie rządów przed 1939 rokiem mianem reżimu. Autor ma – rzecz jasna, prawo do tego rodzaju stygmatyzacji, ale w tym przypadku następuje to zupełnie bezrefleksyjnie. Badacz nie pokusił się o jakiegokolwiek uzasadnienie, gradację i warunkowanie takiego określenia. Czytelnik pozostaje w tym momencie z zagadnieniem, czy autor wykazał się tu brakiem świadomości historycznej, czy jest to niedopatrzenie, czy też ówczesne rządy II Rzeczypospolitej stawia w jednym rzędzie z totalitaryzmami przedwojennej Europy. Zasadnym byłoby odniesienie się do jakiegokolwiek podstawy źródłowej lub choćby słowa komentarza. Należy jednak stanowczo podkreślić, że wartość merytoryczna pracy pozostaje na dobrym poziomie.

Zupełnie przeciwstawnie jawi się sfera językowa, która jest najsłabszą stroną publikacji. Autorowi zdarzają się dość liczne błędy, wśród których znajdują

⁸ Szacuję, iż tekst główny w stosunku do przypisów i cytatów stanowi około jedną trzecią. Rzecz jasna w naturze recenzowania publikacji naukowej nie chodzi o analizowanie ilości rodzajów treści, a o kwestie merytoryczne, lecz w przypadku książki Roberta Litwińskiego, proporcje te są na tyle zaburzone, iż ma to przełożenie właśnie na ten ostatni wydzźwięk. Istnieje tutaj wiele alternatywnych rozwiązań, bowiem skoro Autor w tak obszerny sposób stosuje przypisywanie, również w ten sam sposób mógł odnieść się też do niektórych kwestii cytowanych, zwłaszcza w przypadku braku wnoszenia przez nie istotnych informacji oraz faktu, iż dzienniki mają formę wydawniczą, której Robert Litwiński był współautorem.

⁹ Podrozdział 3.2, który traktuje tematykę nowych podwładnych Kordiana Zamorskiego w pewnym momencie rozwija się w dość swobodnej formie w rozważanie o kwestiach użycia broni i dyscypliny, co stanowi jego gremialną część, s. 167–178.

¹⁰ Autor sam narzucił chronologiczną formę dysertacji, jednak w wybranych momentach swobodnie traktuje tę kwestię, np. s. 120–121; s. 340–341.

się powtórzenia¹¹; mankamenty ortograficzne¹², czy też zastosowanie potocznych mów¹³. Percepcję tekstu niejednokrotnie zaburzają również nielogicznie budowane wypowiedzi bądź niedopatrzona w postaci braku zapisu roku przy dacie w momencie sporadycznie zaburzonej chronologii¹⁴. Można odnieść wrażenie, że Autor nie do końca poradził sobie z formułowaniem zdań wielokrotnie złożonych. Wśród wymienionych i innych błędów językowych, za najbardziej rażąco należy zastosowanie kolokwializmu „nasz bohater”, jako formę leksykalnego zamiennika dla uniknięcia powtórzeń kwestii „Kordian Józef Zamorski”. To stwierdzenie jest kompatybilne z literaturą dla dzieci i młodzieży, a co za tym idzie – zupełnie nie przystaje do publikacji naukowej. Można byłoby to wybaczyć Autorowi, gdyby chodziło o kwestię jednostkową, jednakowoż uczynił on z tego synonimu nieznośną manierę, która wręcz przebija się ponad treść pracy. Czyni to konsekwentnie, permanentnie i z premedytacją, stosując zestawienie nawet trzykrotnie na jednej stronie, co bardzo obniża wartość językową tekstu¹⁵. Jest to naprawdę naganne, gdyż badacz nie pokusił się o zastosowanie innych synonimów, których można było użyć w zależności od rozdziału lub opisywanego kontekstu. Do odpowiedniejszych należy zaliczyć: generał Zamorski, żołnierz, oficer, malarz, artysta, poplecznik Piłsudskiego, komendant policji, granatowy generał¹⁶, granatowy komendant, szef policji, orędownik reformy mobilizacji, krytyk obozu sanacyjnego, mąż Leokadii, oficer Zamorski i wiele innych, dających się stworzyć w zależności od opisywanych wydarzeń. Usilne trywializowanie tekstu naukowego próbą synonimu „nasz bohater” sprawia, że traci on na jakości leksykalnej.

Mocną stroną pracy jest za to jej szata graficzna. Poczynając od okładki, należy podkreślić, iż wykonano ją przy użyciu barwy granatowej oraz błękitu, które okalają dwa zdjęcia Kordiana Zamorskiego i korespondują z tytułowym stwierdzeniem „granatowy generał”. Jest to oczywiście dobry pomysł, który podkreśla tytuł i wymowę dysertacji. Materiał ilustracyjny pozostaje również

¹¹ Do wybranych należy zaliczyć np.: „kwestii”, s. 129; „Senyka”, s. 151.

¹² Rzeczownik „zapiski” w dopełniaczu liczby mnogiej ma formę „zapisków” w przeciwieństwie do błędnie zastosowanej przez Autora „zapisek”, s. 326.

¹³ Robert Litwiński kilkakrotnie trywializuje język, który obniża wartość naukową publikacji, za przykład niechaj posłuży stwierdzenie „mieszkanie na ul. Schucha”, zamiast prawidłowego „przy ulicy”, s. 327.

¹⁴ Opisane mankamenty można zaobserwować między innymi na stronach 310 oraz 327–328, recenzowanej pozycji.

¹⁵ Wyrażenie: „nasz bohater” pojawia się między innymi na następujących stronach: 41, 68, 72, 76, 77, 80 (dwukrotnie), 81 (trzykrotnie), 95, 102, 108, 109, 111, 113, 118, 120, 121, 127, 129, 140, 158, 159, 169 (dwukrotnie), 172 (dwukrotnie), 178, 179, 180, 184, 189, 190, 191, 192, 199, 200, 200, 207, 208 (dwukrotnie), 210, 212, 215, 218, 220, 223, 226, 231, 234, 236, 238, 241, 243 (dwukrotnie, obok siebie), 246, 249, 253, 254, 257, 263, 264 (trzykrotnie), 266 (dwukrotnie), 267, 268, 270, 273, 274, 278, 279, 280, 281, 285 (trzykrotnie), 287 (dwukrotnie), 291, 292, 295, 296, 299, 300 (dwukrotnie), 302, 304, 305, 306 (trzykrotnie), 307 (dwukrotnie), 309 (dwukrotnie), 310 (dwukrotnie), 314, 316 (dwukrotnie), 317, 318, 323, 325, 326, 327, 328, 333, 334, 335 (dwukrotnie), 337, 339 (dwukrotnie), 341 (dwukrotnie), 342, 343, 346, 347, 348 (dwukrotnie).

¹⁶ Tutaj brak powszechnego zastosowania w treści jest wręcz niezrozumiały, z uwagi na dość obszerne definiowanie i uzasadnianie terminu przez Autora, co – jak twierdzi – mogło wpłynąć na relatywizację tegoż stwierdzenia.

wartością dodaną, zawierającą realistyczne przedruki dokumentów, rycin, zdjęć, szkiców i rzeźbę; które odnoszą się bezpośrednio do zawartej treści. Czytelnik może również zapoznać się z obrazem autorstwa generała. Ta sekwencja jawi się jako wartościowy zbiór archiwaliów zaofiarowany czytelnikowi, a jedynym jego mankamentem jest grupowe zestawienie na końcu książki. Korzystniejszym byłoby rozmieszczenie poszczególnych elementów w miejscach powiązania z tekstem, ale jest to już w kwestii składu. Można mieć zastrzeżenia do korekty, co jest naturalną konsekwencją wskazanych przeze mnie błędów językowych i należałoby w tej części nieco usprawiedliwić Autora, który winien otrzymać stosowne wskazówki do poprawy. To zniwelowałoby przynajmniej część mankamentów leksykalnych. Rozprawa zawiera jedynie indeks osobowy, lecz jest on wykonany w sposób rzetelny i szczegółowy, oferując odbiorcom możliwość przystępnego odszukiwania informacji, zwłaszcza w kontekście licznych, zacytowanych fragmentów dzienników generała Zamorskiego, w których w dużej mierze znajdują się wypowiedzi o innych personach.

In summa, publikacja Roberta Litwińskiego, *Kordian Józef Zamorski „granatowy” generał* jest pozycją wartościową i potrzebną na polskim rynku wydawniczym w dziedzinie historii oraz stanowi ważny przyczynek do poszerzenia wiedzy w zakresie dziejów Polski dwudziestego wieku. Należy to argumentować wypełnieniem niszy badawczej oraz podjęciem przez Autora nowatorskiego tematu, czyli biografii postaci historycznej, która długi czas pozostawała poza kręgiem zainteresowań historyków. Dysertacja ma dobrą wartość merytoryczną, zwłaszcza w sferze kontekstowej. Odbiorca odczytuje nie tylko dzieje życia granatowego generała, ale również zapoznaje się z kolejną odsłoną burzliwych losów Polski pierwszej połowy poprzedniego stulecia, które poprzez perspektywę egzystencji Kordiana Zamorskiego uzyskują inny wymiar, nieco subiektywizmu i odmienną interpretację. Jednocześnie trzeba stwierdzić, że poziom ten nie został utrzymany w sferze stylistyczno-językowej, co kładzie się cieniem na ogólną ocenę pracy i pozostawia spory niedosyt. Wydaje się również, iż niektóre płaszczyzny badawcze winny być wnikliwiej rozwinięte, jak sfera rodzinna, czy wybrane tematy funkcjonowania Policji Państwowej. Być może Autor pozostawił kilka enklaw w aspekcie biografii Zamorskiego, które chciałby zbadać i opublikować, w czym na pewno jawi się jako specjalista. Reasumując, publikację należy uważać za dobrą, z jednoczesnym niewykorzystaniem pełni potencjału, w opisanych wyżej aspektach.

Bibliografia

Litwiński R., 2018, *Kordian Józef Zamorski „granatowy” generał*, Lublin.

Litwiński R., Sioma M., (red.), 2011, *Kordian Józef Zamorski. Dzienniki (1930-1938)*, Łomianki.